

Pogranicza Brygidy Helbig

To był dobry rok dla Brygidy Helbig i jej literackich dokonań. Zbiór opowiadań *Enerdownce i inne ludzie* (Wydawnictwo Forma, Szczecin 2011) najpierw został wybrany przez jury pierwszej edycji Nagrody Literackiej dla Autorki „Gryfia” do finałowej ósemki szczecińskiego konkursu, następnie znalazł się wśród dwudziestu utworów nominowanych do Nagrody Literackiej „Nike”.

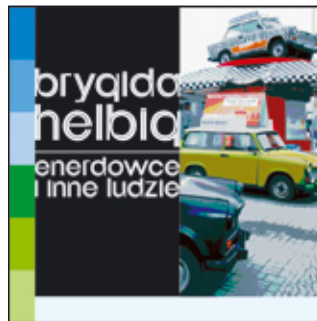
dr Arleta Galant

Instytut
Filologii Polskiej
i Kulturoznawstwa
Wydział Filologiczny

Należę do stałych czytelniczek prozy i poezji autorki *Enerdownców*, więc wyróżnienia te bardzo mnie cieszą i wcale nie dziwią.

Już w pierwszych utworach prozatorskich [a także poetyckich, zwłaszcza tych zebranych w tomie *Hilfe* (2010)] Helbig dała się poznać jako pisarka w oryginalny sposób rozwijająca wątki kluczowe dla literackich i tożsamościowych dyskursów po 1989 roku. Jednym z nich w pierwszej powieści – *Pałowie* (2000) – była dziewczęca inicjacja uwikłana w literackie i kulturowe konwencje, oddziałujące (zazwyczaj destrukcyjnie) na twórczą i kobiecą podmiotowość. Z kolei temat opublikowanych pięć lat później *Aniołów i świń. W Berlinie!!* dotyczył doświadczenia emigracji; doświadczenia, które krytyka literacka w latach dziewięćdziesiątych chętnie brała w cudzysłów, wskazując na zmianę paradygmatu polskiej emigracyjności z narodowego na ponadgraniczny – europejski, światowy, znoszący dyskryminujące różnice.

Tymczasem Brygida Helbig w swoim utworze cudzysłów ów pogrubiała i niejako odwróciła. W groteskowej powieści przedstawiła historię upadku instytutu slawistycznego w Berlinie w czasie, gdy nastąpiła radykalnie rynkowa i pokrętnie poprawna politycznie rzeczywistość „unijna”. Opowiadając – przezabawne, lecz także podszyte goryczą i związane z osobistym dramatem – losy Polki, emigrantki, intelektualistki, autorka opisała, jak dawne, wydawałoby się, że anachroniczne, polsko-niemieckie podziały zdecydowały o kształcie instytucjonalnych zmian.



Do akademickich i emigracyjnych wątków Brygida Helbig nawiązuje również w *Enerdowncach*. Bohaterką zamieszczonego w tomie opowiadania *Die Privatdozentin* jest pracownica uniwersytecka zobowiązana w ramach nowych, europejskich akademickich układów do naukowej i dydaktycznej pracy bez wynagrodzenia. Jak być bezrobotną i zachować prestiż? Cóż, należy pogodzić się ze statusem docenta

prywatnego. Przy czym – co istotne – „Jeśli docent prywatny jest kobietą, nikt specjalnie nie zastanawia się nad kwestią, z czego docent żyje. Wychodzi się bowiem z założenia, że kobieta zawsze wyżywi się u czyjegoś boku i dobrze, jeśli instytucja docenta umożliwia jej samorealizację. (...) Docenta mężczyznę albo szybko się winduje na stanowisko, gdyż musi wyżywić rodzinę, albo przekreśla całkiem jako nieroba i ciula” (*Enerdownce*, s. 19–20).

Przestrzeń nieopisana

Tego rodzaju społeczno-obyczajowe obserwacje, rozpisane z ogromną wrażliwością genderową, stanowią ważny rys narracji Brygidy Helbig. W przypadku utworów wyróżnionych w ramach Gryfii i Nike to szczególnie frapujące. Frapujące zarówno dla historyków literatury, jak i mieszkańców polskich zachodnich rubieży, ponieważ tematy, którym poświęcona została większość opowiadań – kondycja mieszkańców byłego NRD oraz relacje pomiędzy niemieckim zachodem i wschodem – nie należą do oczywistych.

Zadne z miejsc
fragment,
2007
Polaroid, akryl
10 x 10 cm
Natalia Szostak



W polskiej literaturze współczesnej „Enerdowo” to przestrzeń nieopisana. W latach osiemdziesiątych w drugim obiegu ukazała się „enerdowska” książka Jana Strękowskiego, znacznie później podobne wątki podjął Henryk Sekulski w *Przebitce*. Brygida Helbig swoją prozą wypełnia zatem pewną lukę, a poruszając kwestie z perspektywy najbardziej aktualnej i obyczajowej właśnie, odsłania realia, w których niemieccy bohaterowie i niemieckie bohaterki żyją w smugach komunistycznej przeszłości, pielęgnując w sobie niepełnie spodziewane uprzedzenia i kompleksy, nieposiadające – w odróżnieniu od postkomunistycznego doświadczenia Polaków – uzasadnień i pocieszeń w postaci narodowego mitu.

Pogranicza i prowincje

Równie ciekawy jest sposób ujęcia przez autorkę *Enerdowców* problemów dotyczących niemiecko-niemieckich oraz polsko-niemieckich pograniczy. Swoimi opowieściami pisarka prowokuje do przemyślenia dwóch kwestii skrytych za pojęciami zasadniczymi dla europejskiego dyskursu unijnego oraz postkolonialnego/postzależnościowego dyskursu naukowego. Chodzi mianowicie o status peryferii i znaczenie transgraniczności.

Brygida Helbig wskazuje na tę część rzeczywistości, w której mrzonką okazuje się myślenie o tożsamości lokalnej uwolnionej (w związku z otwarciem granic) ze stereotypów narodowościowych. Nacjonalistyczne uzasadnienia nie przestają porządkować pogranicznych relacji, transgraniczność zyskuje zatem przemocową odsłonę. Rujnuje to także wyobrażenia o „naszych” pograniczach jako wartościowych, wywrotowych, niezależnych od centrum miejsc peryferyjnych. Świat przedstawiony w *Enerdowcach* to świat peryferii sprowincjonalizowanych. Po tej przestrzeni narratorka porusza się ze zrozumieniem i empatią, która wiąże się także ze spajającą wszystkie opowiadania Helbig autobiograficzną figurą pisarki – profesorki uniwersytetów w Szczecinie, Berlinie i Pradze – odnotowującą marginalizowane doświadczenia, „śmietnikowe” wspomnienia, rejestrującą nie dość niezwykle życiorysy ludzi z pograniczy.

Niepodręcznikowa tożsamość

Tożsamość narratorki utworów Brygidy Helbig wpisana w życie oraz pracę w Polsce i w Niemczech, w rodzinne relacje przedzielone polsko-niemiecką przeszłością, w poczucie odmienności niezależne od faktu

istnienia czy też nieistnienia geopolitycznych granic, zasługuje na osobną uwagę. Powiedziałyabym, że narratorka *Enerdowców* przypomina niepodręcznikową nomadkę. Jeśli bowiem nomadyzm w teorii oznacza obcość z wyboru i gwarantuje niewyczerpywany „tożsamościowy zapas śladów”, to autobiograficzna narracja zdeponowana w omawianym tomie powiadamia nas o czymś innym. Pisarka daje do zrozumienia, że wraz z unieważnianiem sensu miejsca, w którym żyjemy, ślady tożsamości własnej i cudzej trwonimy, wymieniamy na puste, teoretyczne spekulacje.

Na kolejną książkę Brygidy Helbig składać się będą – jak mówi sama autorka – m.in. historie o Niemcach, którzy mieszkali w kilku osadach w Galicji przed drugą wojną światową oraz o ludziach, którzy budowali Polskę powojenną, a dzisiaj są starzy i nikt o nich nie pamięta. ☐



Brygida Helbig – (Brigitta Helbig-Mischewski, ur. w 1963 r. w Szczecinie), literaturoznawczyni i pisarka. Od 1983 mieszka w Niemczech, początkowo w Bochum, a od 1995 roku w Berlinie. Wydała tomy wierszy: *Wiersze Jaśminy* (1997), *Hilfe* (FORMA 2010), zbiór opowiadań *Enerdowce i inne ludzie* (FORMA 2011) oraz powieści: *Pałowa* (2000) i *Anioły i świnię. W Berlinie!!* (FORMA 2005). Jest także autorką książki o Marii Janion (*New Age Diskurs...*, 1995). Najnowszą publikacją z zakresu literaturoznawstwa jest monografia *Strącona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej* (2010). W książce *2008. Antologia współczesnych polskich opowiadań* (FORMA 2008) znalazło się jej opowiadanie *Kallemalle*, a w książce *2011. Antologia współczesnych polskich opowiadań* (FORMA 2011) opowiadanie *Polak, Turek, Niemiec. Szczecin-Angermünde-Berlin*.

Notka Wydawnictwa Forma

Dr hab. Brigitta Helbig-Mischewski jest profesorką wizytującą w Zakładzie Mediów i Komunikowania Instytutu Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa US



00'020.000 00'020.000



00'020.000 00'020.000



00'020.000 00'020.000